

Biblioteka „Horyzontów Wychowania”

Seria pod redakcją
Wita Pasierbka SJ i Ryszarda Terleckiego

1. *Człowiek w jednoczącej się Europie*
2. M. Pąchalska, B. Grochmal-Bach, *Tożsamość człowieka a teoria mikrogenetyczna*
3. Z. Marek SJ, *Podstawy wychowania moralnego*
4. Magdalena Madej-Babula, *Edukacja zintegrowana w dialogu z wychowaniem religijnym*
5. Aleksandra Pawlik, *Stany terminalne a prawo pacjenta do prawdy*
6. *Refleksje nad godnością człowieka*
7. Z. Marek SJ, *Podstawy i założenia katechetyki fundamentalnej*
8. *(Bez)radność wychowania...?*
9. ***Edukacyjne przestrzenie zdrowia***

Edukacyjne przestrzenie zdrowia

Praca zbiorowa
pod redakcją
Zbigniewa Marka SJ i Magdaleny Madej-Babuli

Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”
Wydawnictwo WAM

Kraków 2009

30. Siek S., *Formowanie osobowości*, Wyd. ATK, Warszawa 1986.
 31. Tarnawa J., *Cierpienie. Umieranie. Nadzieja*, Wyd. WSFP „Ignatianum” – WAM, Kraków 2003.
 32. Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Wyd. TN KUL, Lublin 2001.
 33. <http://www.who.int/aboutwho/en/definition.html%20>



Renata Jasnos

Wydział Pedagogiczny

Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”

Dynamika zdrowia i choroby w biblijnej wizji ludzkiego życia

Człowiek w Biblii jest ukazany jako istota podlegająca dynamicznej przemianie. Jego życie określają granice narodzin i śmierci, poza którymi znajduje się rzeczywistość nieznana (por. Koh 3, 21; 2 Mch 7, 22). Jego egzystencja realizuje się w napięciu między dobrem a złem, życiem a śmiercią (por. Pwt 30, 15; por. 30, 19; 11, 26-28). Pośród dóbr człowieka najważniejsze jest samo życie. W Księdze Powtórzonego Prawa życie i dobro są niemal synonimami (por. Pwt 30, 15¹). Zdrowie zaś jest podstawą szczęśliwego i długiego życia. Jest jego kluczowym wyznacznikiem i to zarówno zdrowie fizyczne, jak i zdrowie szeroko rozumianego wnętrza człowieka. Autor mądrościowej Księgi Syracha wyznaje: „Czerstwego zdrowia pragnę bardziej niż złota, a pogody ducha bardziej niż pereł” (Syr 30, 15²).

Choroba, niszcząca zdrowie, jest przewodniczką prowadzącą ku śmierci. Przypomina o słabości i ludzkim przemijaniu, zwiastuje cierpienie. Biblijne wyobrażenie o zdrowiu i chorobie jest złożone. Ponieważ sam człowiek postrzegany jest jako integralna całość, zatem i choroba rozumiana jest w odniesieniu do całego człowieka: do jego wymiaru fizycznego i wewnętrznego, duchowego. Nie jest to wyobrażenie tożsame ze współczesnymi³. Dopiero w greckich księgach (LXX) i w Nowym

¹ Tekst hebrajski mówi dosłownie: „życie i dobro”, „śmierć i zło”.

² Tekst przytoczono w przekładzie Biblii Poznańskiej. Por. Syr 31, 15-16 w Biblii Tysiąclecia.

³ Biblia hebrajska w odniesieniu do człowieka wymienia *ruach* – ducha, *nefes* – duszę oraz *basar* – ciało, jednak nie traktuje człowieka trychotomicznie. Człowiek nie posiada „składników”, każdy z wymienionych elementów wskazuje na człowieka rozumianego całościowo, integralnie, ale z podkreśleniem innego aspektu czy poziomu jego istnienia.

Testamencie pojawiają się ślady wpływu prostszej koncepcji platońskiej (człowiek złożony z duszy i ciała; por. Mdr 9, 1; Mt 10, 28), ale nie występuje ona w czystej postaci⁴.

Wobec faktu złożoności człowieka

tylko przez ukazywanie jego poszczególnych aspektów można w sumie uzyskać obraz względnie adekwatny i całościowy⁵.

Charakterystyczne dla myśli biblijnej jest postrzeganie lub poszukiwanie realnego związku między różnymi wymiarami życia człowieka: na przykład związku między grzechem rozumianym jako wewnętrzne zło a ciałem, zdrowiem fizycznym i psychicznym oraz jego egzystencją.

Wławiła

1. Interpretacja choroby w Biblii

Tajemnica ludzkiego życia i śmierci w przekonaniu autorów biblijnych była ściśle związana z Bogiem jako Stwórcą. A zatem również zdrowie i choroba wpisując się w dynamikę życia i umierania muszą zależeć od Boga jako dawcy życia. Władza i potęga bóstwa objawiała się według starożytnych na Bliskim Wschodzie właśnie w panowaniu nad życiem i śmiercią. Dlatego mityczne obrazy przedstawiały bogów jako władających plagami, zarazą, chorobami⁶. Biblijnym motywem nawiązującym do boskiej władzy jest znak trądu, którym posługuje się Mojżesz jako legitymacją Bożego posłannictwa (por. Wj 4, 6-8).

W ramach ogólnej zależności od Boga można również dopatrzeć się w chorobie interwencji istot wyższych od człowieka: Anioła-Niszczyciela (2 Sm 24, 15nn; 2 Krl 19, 35; por. Wj 12, 23), [...] [czy] szatana (Hi 2, 7).

W judaizmie z czasów po niewoli uwaga będzie się koncentrować coraz bardziej na działaniu demonów, duchów złych⁷.

Władza nad życiem i śmiercią, zdrowiem i chorobą jako znaki boskiej mocy, nie wyjaśniają jednak sensu choroby doświadczanej przez

⁴ „W NT oba czynniki, dusza i ciało mają pewną, choć nierówną wartość, w hellenizmie ma ją tylko dusza”. M. Filipiak, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej*, Wyd. TN KUL, Lublin 1979, s. 30.

⁵ Tamże, s. 31.

⁶ Jak Nergal (Erra) w Mezopotamii czy kananejsko-fenicki Reszef. Por. J. Black, A. Green, *Gods, Demons and Symbol of Ancient Mesopotamia. An Illustrated Dictionary*, British Museum Press, London 1992, s. 135-136; M. Lurker, *Leksykon bóstw i demonów*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1999, s. 220.

⁷ J. Gibley, P. Grelot, *Choroba-uleczenie*, w: *Słownik teologii biblijnej*, pr. zb. pod red. X. Léon-Dufour Wyd. Pallottinum, Poznań 1990, s. 122.

człowieka. W przeciwieństwie do niektórych mitów starożytnego Bliskiego Wschodu, człowiek w tradycjach biblijnych nie jest igraszką bóstwa. Przeciwnie, jego życie i godność mają w Bożych oczach wartość. Stworzony na obraz i podobieństwo Boga pozostaje pod Jego opieką (Rdz 2, 16.18; 3, 21; Iz 49, 15). Toteż doświadczenie przez człowieka choroby i śmierci nie może wynikać tylko z „potrzeby” objawienia się boskości Jahwe.

W Biblii można znaleźć kilka uzupełniających się interpretacji tajemnicy choroby. Najbardziej rozpowszechnionym wyjaśnieniem ludzkiej słabości, cierpienia i nieszczęścia jest nadanie im znaczenia kary albo konsekwencji i zewnętrznego wyrazu wewnętrznego zła, winy obarczającej człowieka. Koncepcja Bożej odpłaty za dobro i za zło wiąże się z deuteronomicznym rozumieniem przymierza między Bogiem i człowiekiem na wzór bliskowschodnich przymierzy, których traktaty zawierały błogosławieństwa i przekleństwa⁸. Miały one, zgodnie z wolą obu stron przymierza, spełnić się na sprzymierzonych zależnie od ich lojalności lub niewierności wobec sprzymierzonego partnera. Według tej koncepcji biblijni autorzy interpretowali niepowodzenia króla, królestwa i nieszczęścia indywidualnych osób (por. Rdz 38, 7; Lb 32, 13; Sdz 2, 11-14; 1 Krl 14, 22-26). Logika mówiąca, że człowiek nie może bez konsekwencji czynić zła i być niewiernym wobec potężnego Sprzymierzeńca wydawała się oczywista. Z drugiej jednak strony dostrzegano, że nie każde cierpienie i nieszczęście doświadczane przez ludzi można wyjaśnić w ten sposób. Życiowe doświadczenie uczyło też, że niegodziwi często mają się świetnie: „dla nich nie ma żadnych cierpień, ich ciało jest zdrowe, tuste” (Ps 73, 4; por. Koh 7, 15).

Inną odpowiedź na problem choroby i cierpienia, która wprost przeciwstawia się koncepcji kary, dają tradycje mądrościowe w Biblii. Ukazują one człowieka cierpiącego jako poddanego próbie wierności jak w przypadku trędowatego Hioba (Hi 2, 3-6) czy oślepego Tobiasza (Tb 2, 10; 12, 13-14). Jednak i ta koncepcja nie do końca była przekonująca. Według fabuły Księgi Hioba, biblijny bohater, heroicznie wierny, odzyskał zdrowie i otrzymał w ramach Bożej nagrody i „rekompensaty” podwójną ilość synów i córek. Czy jednak można odzyskać radość zamieniając siedmiu synów na czternastu innych? Matematyczny rachunek odstawia literacką koncepcję przedstawienia wynagradzającej Bożej sprawiedliwości, ale także fakt, iż autor nie do końca uporał się z problemem cierpienia i choroby. Główny bohater, Hiob, który wzywał Boga, ujrawszy Go w końcu – ukorzył się, przepraszaając za zbyt śmiałe słowa i wyznając, że prawda, którą chciał zrozumieć przerasta go (Hi 42, 1-6).

⁸ Por. D.J. McCarthy, *Treaty and Covenant. A Study in Form in the Ancient Oriental Documents and in the Old Testament*, Biblical Institute Press, Rome 1981, s. 172-187.

Tradycje mądrościowe wskazują jeszcze jedną, pośrednią przyczynę choroby i cierpienia. Jest nią słabość i kruchość człowieka. Hiob porównuje życie człowieka do powiewu wiatru albo chmury, która znika (Hi 7, 7.9), a samego człowieka nazywa robakiem (por. Hi 25, 6). Ludzie to „mieszkańcy glinianych lepiarek, których podstawy na piasku – Łatwiej ich zgnieść niż mola” (Hi 4, 19). Psalmista, pisząc o Bożej nagrodzie dla sprawiedliwego, przyjmuje, że wyrazem owej nagrody będzie nie tyle wybawienie z choroby, co Boża opieka w chorobie: „Pan go pokrzepi na łożu boleści: podczas choroby poprawi całe jego postanie” (Ps 41, 4). Tekst wydaje się zakładać nieuchronność chorób w życiu człowieka. Syrach rozważa kwestię przemijania: „wszelkie ciało starzeje się jak odzienie, i to jest odwieczne prawo: Na pewno umrzesz” (Syr 15, 17). Kohelet opisuje sugestywnie ludzką starość jako proces słabnięcia i upośledzenia poszczególnych władz i zmysłów człowieka (Koh 12, 1-14). Określa życie człowieka powtarzaniem wielokrotnie w jego księdze słowem⁹: marność, marność, marność.

Zgodnie z zaprezentowaną koncepcją, to naturalna słabość i tymczasowość człowieka są podstawową przyczyną jego chorób i cierpień. Jednak w takim przypadku cierpienie człowieka tym mocniej przyzywa jego Stwórcę.

2. Specyficzne znaczenie trądu i ślepoty jako symboli choroby „psyche” i „ducha”

W tradycjach biblijnych, niektóre z chorób przywoływane są częściej, albo z powodu ich szczególnej uciążliwości albo symbolicznego znaczenia. Choroba trądu i ślepoty spełniają obydwie kryteria.

2.1. Trąd

Trąd był chorobą nieuleczalną, zaraźliwą, a przy tym długotrwałą i szczególnie uciążliwą dla chorego. Odizolowany od społeczności (por. Kpł 13, 46; Lb 5, 2) człowiek doświadczał powolnej śmierci własnego ciała. Wygląd, sposób ubierania się trędowatego nawiązywał do stroju żałobnego: „trędowaty, który podlega tej chorobie, będzie miał ro-

⁹ Hebr. *hebel* służy do wyrażenia kruchości, przelotności, niestałości, daremności, nieskuteczności. T. Brzegowy wymienia możliwe synonimy w języku polskim: para, marność, absurd. Por. T. Brzegowy, *Jaki pożytek odniesie człowiek z całego swego trudu? Księga Eklezjastesa (Koheleta)*, w: *Mądrość starotestamentowego Izraela (Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych 6)*, S. Potocki, J. Warzecha, T. Brzegowy, Wyd. ATK, Warszawa 1999, s. 124-125.

zerwane szaty, włosy w nieładzie” (Kpł 13, 45). Miał on również obowiązek głośno ostrzegać nieświadomych przechodniów o możliwości zarażenia się: „i będzie wołać: Nieczysty, nieczysty!” (Kpł 13, 45).

Trąd rozumiany był jako śmierć za życia, która unaocznia się w obumierających kawałkach ciała. Chorego porównywano do martwego płodu, „który na pół zgniły wychodzi z łona swej matki” (Lb 12, 12). Król izraelski poproszony o uzdrowienie trędowatego odparł: „Czy ja jestem Bogiem, żebym mógł uśmiercać i ożywiać?” (2 Krl 5, 7). Trwająca długo choroba, przykra i wykluczająca z normalnego życia sprawiała, że chorzy nieradko życzyli sobie szybszej śmierci, jak trędowaty Hiob: „po co się daje życie strapionym, istnienie złamanym na duchu, co śmierci czekają na próżno” (Hi 3, 20-21. por. ww. 1-16).

„Nieczystość” trędowatego rozumiana dosłownie – rozkładające się ciało – stała się w biblijnej tradycji szczególnym wyrazem „nieczystości” wewnętrznej człowieka, określanej mianem grzechu, winy. Nieprzypadkowo Hiob jako domniemany grzesznik – według przypuszczeń i zarzutów jego przyjaciół – jest właśnie obarczony trędem. Miriam, która podważała Boży wybór Mojżesza (por. Lb 12, 1-15), została dotknięta trędem. Sługa Elizeusza, który chciał podstępnie wzbogacić się na uzdrowionym, „otrzymał” także jego trąd: „przyłgnął do niego trąd Naamana” (2 Krl 5, 27). Król Ozjasz, gwałcący zasady sprawowania funkcji kapłańskich w świątyni, też stał się trędowaty (2 Krn 26, 19). „Trąd uchodził za widzialny znak grzesznego stanu, co więcej: był nawet symbolem sprzeniewierzenia się Bogu”¹⁰, jak w przypadku zuchwałego władcy – oznaczonego trędem właśnie na czole¹¹.

Wśród prorocत्व mesjańskich niezwykle obraz, nawiązujący do trądu, pojawia się w pieśni o cierpiącym Słudze Jahwe z Księgi Izajasza: „wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa” (Iz 53, 3). To zasłanianie bądź odwracanie twarzy nasuwa podobieństwo do zachowania wobec trędowatych, budzących odrazę i obawę u ludzi zdrowych. To też Vulgata interpretuje ogólne określenie hebr. *nagua'* czyli „dotknięty” jako *leprosum*¹². Niezwykle jest w obrazie Izajasza to, iż sługa jest

¹⁰ M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Wyd. Pallottinum, Poznań 1989, s. 248.

¹¹ Jako miejsce wyeksponowane i odkryte czoło służyło do szczególnego oznaczania człowieka, zarówno w pozytywnym (por. Wj 28, 36-38 – kapłan „poświęcony Panu”, Ez 9, 4; Ap 9, 4; 14, 1), jak i negatywnym sensie (por. Rdz 4, 15 – „piętno” Kaina; Ap 13, 16; 14, 9). Por. D.M. Pike, *Czoło*, w: *Encyklopedia biblijna*, pr. zb. pod red. P.J. Achtemeier, Wyd. Vocatio, Warszawa 1999, s. 183-184.

¹² Hebr. *nagua* (imiesłów bierny) oznacza: dotknięty, uderzony, ukarany. Chorych na trąd nazywano dosłownie „dotkniętych trędem” (por. Kpł 13, 2.9; 14, 3). Rzeczownik oparty na tym samym rdzeniu oznacza: uderzenie, plagę; L. Koehler, W. Baumgartner, *Lexicon in Veteris Testamenti Libros*, Ed. Brill, Leiden 1958, s. 593-594.

niewinny, a zniszczenie jego ciała i cierpienia są wynikiem obarczenia go grzechami, winami i cierpieniem ludu (por. Iz 53, 4-6.9-12)¹³.

2.2. Ślepotą

Wśród innych chorób i upośledzeń człowieka wspominanych w Biblii ślepotą występuje najczęściej i może przyjmować znaczenie symboliczne. Słabnięcie wzroku często wiązało się ze starością. „Śmierć wzroku zapowiada śmierć cielesną”¹⁴. Ciemności, w których miał przebywać człowiek nieogładający światła, symbolicznie wyobrażały ciemności śmierci. Niewidomy Tobiasz opisuje swoje kalectwo jako przebywanie wśród umarłych: „jestem człowiekiem pozbawionym wzroku i nie widzę światła nieba, ale siedzę w ciemnościach, jak umarli, którzy już nie oglądają światła. Żyjąc, przebywam wśród umarłych” (Tb 5, 10).

Brak zdolności widzenia nie izolował od społeczności tak, jak trąd, ale sytuacja społeczna niewidomych była trudna. Zwykle nie potrafili utrzymać się sami, zdani na miłosierdzie rodziny albo społeczną litość (por. Tb 2, 10-12; Mk 10, 46). Ślepotą stała się symbolem, ślepych nazywano w przenośni tych, którzy „patrząc nie widzieli”, to znaczy nie dostrzegali istoty rzeczy, nie rozumieali prostych spraw. Według autorów biblijnych różne mogą być przyczyny duchowej ślepoty, na przykład nienawiść, która zaślepia: „kto zaś swojego brata nienawidzi, żyje w ciemności i działa w ciemności, i nie wie, dokąd dąży, ponieważ ciemności dotknęły ślepotą jego oczy” (1 J 2, 11). Apokalipsa Jana wskazuje na inną przyczynę, jaką jest bogactwo (por. Ap 3, 17). Obraz duchowej ślepoty narodu wyrosłej z niesprawiedliwości i jej konsekwencje rysuje Izajasz: „widzeń mnóstwo, lecz ich nie przestrzegają; otwarte mają uszy, ale nikt nie słucha” (Iz 42, 20). „Potykamy się w samo południe jak w nocy, w pełni sił jesteśmy jakby umarli” (Iz 59, 10). Recepta na zdrowie według proroka wydaje się być prosta: „jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębianą, wówczas twe światło zabyłśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem. ... Wtedy twoje światło wejdzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie” (Iz 58, 10.8).

Autor Księgi Izajasza posługuje się wielokrotnie sugestywnym metaforycznym obrazem ślepych-widzących i głuchych-słyszących. Jest to choćby wizja ślepych i głuchych, którzy jednak wezwani słowem Boga patrzą i słuchają (Iz 42, 18) albo obraz ślepych stróżów

¹³ Por. P. Grelot, *Trąd*, w: *Słownik teologii biblijnej*, dz. cyt. s. 989.

¹⁴ A. Tronina, *Panie abym przejrzał! Ślepotą i niewidomi w Biblii*, Redakcja Wydawnictwa KUL, Lublin 1997, s. 12.

i „widzących” – czyli proroków – mających mnóstwo widzeń, ale lekceważących je (Iz 42, 20; 43,8). Najbardziej intrygujący tekst zawiera wezwanie do proroka, aby zaślepił tych, którzy mają oczy – tak, aby nie widzieli, nie rozumieli i nie dostąpili zbawienia! (Iz 6, 10). Słowa te wydają się prowokacją. Można wnioskować, że dla Izajasza wzrok jest wstępnym warunkiem do głębszego widzenia. Ale jak się okazuje warunkiem niewystarczającym. Wobec tego Bóg ogłasza przez proroka odebranie wzroku wszystkim tym, dla których jest on „bezużyteczny”. Zarazem zapowiada, że właśnie dopełnia się choroba: Izraelici nie tylko nie widzą znaków od Boga, ale wkrótce stracą fizyczny wzrok i będą w pełni chorzy, nie-zbawieni! Stanie się tak z powodu ich postawy. Niepokojące słowa proroka stanowią zarazem ostatni moment na nawrócenie¹⁵.

Do słów trudnego proroctwa Izajasza nawiązał Jezus w odpowiedzi na „ślepotę” faryzeuszy. Jezus czynił tak wymowne znaki, uzdrawiając i wskrzeszając, że domaganie się od Niego dalszych znaków na potwierdzenie Bożego mandatu Jego misji, świadczyło o „ślepotcie” religijnych przywódców. Nawet uzdrowiony żebrak dostrzegł i obnażył ich „zamknięte oczy” i złą wolę: „W tym wszystkim to jest dziwne, że wy nie wiecie, skąd pochodzi, a mnie oczy otworzył [...] Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia” (J 9, 30. 32). Sam Jezus nazwał faryzeuszy i uczonych w Prawie – którzy byli nauczycielami Izraela – „ślepych przewodnikami” (Mt 23, 15. 23). Wobec ich przewrotności Jezus zapowiada dopełnienie „Izajaszowego” proroctwa: „przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, aby ci, którzy nie widzą, przejrżeli, a ci, którzy widzą stali się niewidomymi” (J 9, 39; por. ww. 40-41).

Jeden z faryzeuszy, Szaweł z Tarsu, doświadczył wprost proroczych słów Jezusa. Historię niezwykłego nawrócenia opisują Dzieje Apostolskie (Dz 9). Czasowa utrata zdolności widzenia – kiedy spadając z konia prawdopodobnie uderzył się w tył głowy – stała się dla niego leczniczym czasem wewnętrznego „otwarcia oczu” (Dz 9, 3). Świadcество biblijne mówi o jednoczesnej wizji, jakiej doświadczyć miał ociemniały Szaweł. Widząc stracił wzrok, ale ociemniał, aby „przejrzeć”¹⁶.

¹⁵ Nie biorąc pod uwagę głębszego rozumienia zdrowia w wymiarze integralnym człowieka trudno zrozumieć i wyjaśnić słowa proroka. U. Szwarz stara się wyjaśnić sens proroctwa Izajasza, ale jej wnioski skupiają się na apologii Bożych słów. Por. U. Szwarz, „(...) żeby nie widział (...) (nie) słyszał (...) i (nie) nawrócił się (...)”. *Sens wersetu Iz 6, 10b w świetle wypowiedzi synoptyków*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” XXXIV(1987)1, s. 39-46.

¹⁶ Prawdopodobnie wewnętrzne napięcie u Szawła, poprzedzające nawrócenie, narastało już wcześniej. Słowa Jezusa z wizji Pawła (Dz 9, 5: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladowasz”) są bardzo bliskie przestrodze Gamaliela, żydowskiego autorytetu w kwestii religii i Prawa. Podczas sądu nad apostołami, Gamaliel ostrzegł swoich współwyznawców, że może się okazać, że „walczą z Bogiem” (por. Dz 5, 39). Tymczasem Paweł sam siebie nazywał uczniem Gamaliela (por. Dz 22, 3).

3. Charakter zbawczy wy-leczenia w Biblii

W Biblii wspomniane są różne praktyki lecznicze (por. Tb 2, 10; 11, 8. 11; Iz 1, 6; Jr 8, 22; Mdr 7, 22; Syr 38). Zabiegi znawców starożytnej medycyny łączyły się często z działaniami uzdrawiającymi na innym poziomie. W krajach starożytnego Bliskiego Wschodu zabiegi medyczne łączyły się z magicznymi¹⁷. W tradycjach biblijnych leczenie chorób wiązało się z szeroko rozumianym uzdrawianiem wnętrza człowieka poprzez praktyki rytualnego oczyszczenia¹⁸, ofiary, modlitwę.

Wszystkie te podejścia wiążą się ściśle z przekonaniem, że leczenie wybranych części ciała człowieka, a nawet tylko ciała to za mało, ponieważ człowiek jest rzeczywistością złożoną, która na różnym poziomie doświadcza niszczących skutków choroby. Współcześnie pewnym wyzwaniem staje się tak zwana medycyna holistyczna, budząca z jednej strony kontrowersje i podejrzenia, z drugiej stawiająca na integralność człowieka chorego, poddawanego leczeniu.

Praktyki lecznicze w Biblii wiążą się z przekonaniem, że nic nie dzieje się bez woli Stwórcy człowieka (por. Syr 39, 2. 9; Ps 103, 3; Oz 6, 1; por. Hi 5, 17-18). Toteż ważnym elementem kuracji było zwrócenie się z prośbą do Boga¹⁹: „Synu, w chorobie swej nie odwracaj się od Pana, ale módl się do Niego, a On cię uleczy. Usuń przewrotność – wyprostuj ręce i oczyść serce [...] Ofiaruj kadzidło, złoż ofiarę [...] Potem sprwadź lekarza” (Syr 38, 9-13; por. Jk 5, 14).

Funkcje lekarzy spełniali także kapłani, prorocy, cudotwórcy (por. 1 Krl 17, 17-24; 2 Krl 4, 14-37; 5)²⁰. W Biblii czasem ukazywana była bezradność leczących²¹ (por. Tb 2, 10; Jr 8, 22; Mk 5, 25-26), która podkreśla nie tylko ciężar choroby, ale i prawdę o tym, kto jest pierwszym Lekarzem: „nie zioła ich uzdrowiły ani nie okłady, lecz słowo Twe, Panie, co wszystko uzdrawia” (Mdr 16, 12). Tradycja z Księgi Wyjścia przedstawia deklarację Boga jako lekarza: „Ja Pan chcę być twym lekarzem” (Wj 15, 26). Autor mądrościowy reflektuje nad doświadczeniem w historii narodu leczniczego działania Boga: „nie zmogły [ich] nawet zęby jadowitych wężów, litość bowiem Twoja zabiegła im drogę i ich uzdrowiła” (Mdr 16, 10). Niezwykły obraz chorych i cierpiących, którzy wyzwoleni przez Boga powracali z babilońskiej niewoli, rysuje Jeremiasz (Jr 31, 8). Autor psalmu przedstawia niewolę jako czas uwię-

zienia i ciemności, czas choroby i przebywanie blisko bram śmierci, z których Bóg wyzwolił Izraelitów: „wyprowadził ich z ciemności i mroku [...] Posłał swe słowo, aby ich uleczyć i wyrwać z zagłady ich życie” (Ps 107, 14.20). Psalmista wielbił Boga słowami: „On leczy złamanych na duchu i przewiązuje ich rany” (Ps 147, 3).

Doświadczenie choroby, jako słabości człowieka i jako zmierzanie w kierunku śmierci, wpływało na oczekiwania kierowane do Boga, który jest nie tylko lekarzem konkretnej pojedynczej choroby: „stworzył bowiem wszystko po to, aby było, i byty tego świata niosą zdrowie [...]. Bo śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących” (Mdr 1, 14. 13). Żywiąc to przekonanie oczekiwano, że Stwórca okaże się wybawcą w wymiarze kosmicznym, że uleczy i odnowi świat ludzi. Wizja proroka Ezechiela (Ez 47, 1-12) przedstawia tajemniczy strumień wypływający spod progu świątyni, który zamieniał się w rzekę dającą życie i uzdrowienie. Nad brzegami rzeki mają rosnąć drzewa, „których liście nie więdną, których owoce się nie wyczerpują [...]. Ich owoce będą służyć za pokarm, a ich liście za lekarstwo” (Ez 47, 12). Ten symboliczny obraz nawiązuje do rajskiego ogrodu (por. Rdz 2, 9-14; por. Ap 22, 1-23), z którego wypływały rzeki nawadniające ziemię i do drzewa życia – symbolu długowieczności, której podstawą jest zdrowie.

Mesjański obraz uzdrowienia wszelkich chorób, jaki przedstawiał prorok Izajasz wiąże się z tajemniczą postacią Sługi Jahwe (Iz 61, 1nn; 42, 1nn). Sługa ma głosić rok łaski Boga, a jego misja dotyczyć ma nie tylko leczenia chorób (por. Iz 29, 18; 30, 26; 35, 5-6; 42, 1-7.16-18; 61, 1nn), ale i „ran serc złamanych” (Iz 61, 1). Ma to być czas, kiedy „Żaden mieszkaniec nie powie: Jestem chory” (Iz 35, 25). Zbawcze działanie Boga polega według Izajasza na „oświeceniu” i otwarciu oczu – zarówno ciała, jak i wewnętrznego człowieka. Prorok odkrywał przed Izraelitami, że są „ludem ślepym, choć mającym oczy” (Iz 43, 8; 59, 10), a ci, którzy powinni doskonale widzieć – stróż i prorok – przed Bogiem są ślepi (Iz 56, 10). Dlatego, aby uleczyć naród, Bóg zapowiada otwarcie oczu i wyprowadzenie z ciemności za sprawą swego Sługi: „oczy niewidomych, wolne od mroku i od ciemności, będą widzieć” (Iz 29, 18). Niezwykły Sługa, którego oczekiwał Izrael, sam nazwany został w proctwie Izajasza „Światłością dla narodów” (Iz 42, 6).

4. Zdrowie w perspektywie mesjańskiej

W Nowym Testamencie Jezus staje wobec tajemnicy cierpienia i ukazuje jego inny wymiar, który pozwala na nowy sposób postrzegania i interpretacji samej choroby oraz tajemnicy człowieka dotkniętego cierpieniem. Żydzi rozpoznali w Jezusie oczekiwanego mesjasza nie dlatego,

¹⁷ W. von Soden, *The Ancient Orient*, Eerdmans, Grand Rapids 1994, s. 163.

¹⁸ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2004, s. 472-476 (2. Ryty oczyszczenia i desakracji).

¹⁹ Modlitwy cierpiącego zawierają psalmy 6; 32; 38; 39; 88; 102.

²⁰ I.T. Abusch, *Lekarze*, w: *Encyklopedia biblijna*, dz. cyt., s. 665-666.

²¹ Por. H.E. Remus, *Choroby i leczenie*, w: *Encyklopedia biblijna*, dz. cyt., s. 155-156.

że usłyszeli nad Jordanem głos Boga i nie za sprawą Jego proveniencji. Nie wiedzieli skąd pochodzi (por. J 9, 29) albo powątpiewali: „czyż może być co dobrego z Nazaretu?” (J 1,46). W Jezusie rozpoznano mesjasza, bo leczył²² z niezwykłym skutkiem wszelkie choroby, często tylko słowem lub dotykiem, czasem na odległość (por. Mt 8, 13). Zdawało się, że wskrzeszał tych, którym choroba przerwała życie (Łk 7, 14-16; J 11, 1nn; Mk 5, 39-41). Ewangelie świadczą, że „wychodziła od Niego moc”²³ (por. Mk 5, 30; Łk 8, 46) oraz że zdumienie i pytania narastały wśród zbierających się zewsząd tłumów. Ewangelisci, opracowując swe świadectwa, wyznaczyli im rolę „greckiego chóru”, który po kolejnych aktach uzdrowienia powtarza niczym refren: „jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego” (Mk 2, 12; por. Łk 5, 26); „Skąd On to ma?” (Mk 6, 8); „Bóg łaskawie nawiedził lud swój” (Łk 7, 16).

„Dar uzdrawiania stanowi integralną część misji i przesłania Jezusa”²⁴. Czyny Jezusa nazywane są przez ewangelistów „znakami”²⁵, zwłaszcza w Ewangelii Jana (por. J 2, 11.18.23; 3, 2; 4, 48, 6, 30; itd.). Dają świadectwo o Nim i nadchodzącym królestwie Boga (por. Łk 9, 2; 10, 9). Najwyraźniej widać to w przypadku poselstwa Jana Chrzciciela, który przysłał do Jezusa uczniów z pytaniem o to, czy jest oczekiwanym mesjaszem (por. Mt 11, 3). Jezus miał odpowiedzieć „szyfrem”: „oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię” (Mt 11, 4-5). Słowa te stanowiły ogłoszenie wypełnienia mesjańskich prorocत्व Izajasza.

Szczególnym symbolem zbawienia, wyeksponowanym w ewangeljach, były akty uzdrowienia niewidomych. Właśnie niewidomi, „żyjący w mroku” są ukazani w ewangeljach jako ci, którzy „widzą” w Jezusie Chrystusa (czyli Mesjasza) i są wezwani do Bożego królestwa zbawionych. Niewidomy Bartymeusz, żebrak siedzący przy drodze jest przeciwstawiony tzw. bogatemu młodzieńcowi (Mk 10, 44-52 por 10, 17-22). O ile „zdrowy” nie był w stanie poprzez pryzmat swego majątku dostrzec w Jezusie więcej niż Nauczyciela, o tyle ślepiec „widział” i potrafił po omacku przedrzeć się do Jezusa przez tłum, wyznać wiarę: „Synu

²² F. Graber, D. Mueller, Sano, w: *Dizionario dei concetti biblici del Nuovo Testamento*, pr. zb. pod red. L. Coenen, E. Beyreuther, H. Bietenhard, Ed. EDB, Bologna 1980, s. 1644-1646.

²³ Por. na temat mocy dunavmi – H.W. Beyer, *Qerapeiva, qerapeuvw, qeravpwn*, w: G. Kittel, G. Friedrich, *The Theological Dictionary of the New Testament*, Eerdmans, Grand Rapids 2000.

²⁴ E. Andrews, *Healing, gifts of*, w: *The Interpreter's Dictionary of the Bible. An Illustrated Encyclopedia*, vol. 2, Abingdon Press, Nashville 1962, s. 549.

²⁵ M.D. Hamm, *Healing, gifts of*, w: ed. D.N. Freedman, *The Anchor Bible Dictionary*, Doubleday, New York 1997, s. 1992.

Dawida!”²⁶ i uleczony pójść za Nim. Janowe opowiadanie o uzdrowieniu niewidomego także eksponuje „widzenie” ślepeca. Na pytanie Jezusa, czy wierzy on w „Tego, którego widzi”, odpowiada: „wierzę” (J 9, 36-37). Znamienna jest tu gra słów wpisująca się w symbolikę²⁷ Janowej Ewangelii: widzę-wierzę.

Pytanie uczniów o tajemnicę choroby niewidomego tradycyjnie koncentrowało się na winie jako przyczynie cierpienia człowieka: „kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym – on czy jego rodzice?” (J 9, 2). Jezus, pozostawiając nierozwiązaną kwestię przyczyny, porzucił też interpretację choroby jako kary: „ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego” (w. 3). Nawiązując do wypadku, w którym zginęło wiele osób, prowokował: „myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni?” (Łk 13, 4). Jednocześnie nie zaprzeczał istnieniu wewnętrznego związku zła w człowieku z jego wielowymiarowo rozumianym życiem: „jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie” (Łk 13, 5). Uzdrawiając, wskazywał na inny wymiar zdrowia i ostrzegał przed utratą prawdziwego życia: „oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło” (J 5,14). Zanim uleczył paralytyka, najpierw odpuścił mu grzechy (Mk 2, 5). W Janowym Prologu do Ewangelii Jezus nazwany jest „życiem i światłością ludzi” (J 1, 4; por. 3, 19; 8, 12; 9, 5; 12, 35.46).

Jezus uzdrawiał każdego²⁸, kto się do Niego zwrócił, wyraźnie jednak dawał do zrozumienia, że wyleczenie wszystkich chorych nie jest jego celem (por. Mk 1, 38; Łk 13, 32). Uzdrawianie było znakiem i zapowiedzią zbliżającego się Bożego królestwa zbawionych (Mt 3, 2; 4, 17; 10, 7-8; 12, 28; Łk 9, 2.60; 10, 9; 11, 20; 22, 18), sam zaś Jezus spieszył się, aby je przybliżyć, zmierzając do Jerozolimy i zapowiadając swoją śmierć nic nierozumiejącym uczniom (Mk 10, 32-34). Charakterystyczne przy tym jest to, że Jezus nie wyjaśnił problemu cierpienia, ale ku zaskoczeniu swoich uczniów utożsamiał się z chorymi i cierpiącymi zapowiadając, że wszystkie czyny leczenia i wsparcia chorego i potrzebującego, dotyczą Jego samego: „wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40; por. ww. 36-43). Jezus nie „chronił” przed człowiekiem swej świętości i rytualnej czystości, przeciwnie, z upodobaniem zbliżał się do chorych, „nieczystych” i grzesznych: kładł na nich ręce, dotykał nawet trędowatych czy mar ze zwłokami zmarłego (por. Mt 8, 3; Łk 7, 14).

Mateusz, relacjonując działalność uzdrowicielską Jezusa interpretuje ją jako „przejęcie” przez Niego chorób ludzi: „i wszystkich chorych

²⁶ Tytuł mesjański.

²⁷ A. Tronina, *Panie abym przejrzał! Ślepoty i niewidomy w Biblii*, dz. cyt., s. 129-135.

²⁸ Por. Mt 8, 5-16; 9, 10; 14, 14.35-36; 15, 30; 19, 2; Mk 6, 55-56.

uzdrowił. Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby” (Mt 8, 16-17). Przebywając wśród chorych, w końcu sam stał się „trędowaty”, zgodnie z prorocstwem. Odrzucony przez społeczność, wyrzucony za miasto i ukrzyżowany: „wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa” (Iz 53, 3). Chory człowiek staje się cały wołaniem do Boga o wybawienie i w konsekwencji „miejszem” objawienia się Boga jako zbawiciela. Dlatego Jezus patrząc na niewidomego, zanim go jeszcze uzdrowił, zapowiedział, że objawią się na nim sprawy Boże (J 9, 3). Podobnie uczynił w przypadku umierającego Łazarza: „ta choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej” (J 11, 4).

Autorzy nowotestamentalni odczytują sens męki Jezusa przez pryzmat Izajaszowych prorocstw o cierpiącym Słudze Jahwe. Śmierć Jezusa interpretowana jest jako zastępcza „za” ludzi, zgodnie z zapowiedzią proroka: „lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie” (Iz 53, 5). Piotr dodaje: „Krwia Jego zostaliście uzdrowieni” (1 P 2, 24).

Zakończenie

Biblijne opisy zagrożonego chorobą zdrowia mają za podstawę dynamiczną wizję egzystencji człowieka rozpostartą między dobrem a złem oraz życiem i śmiercią. Odpowiedź na pytanie: dlaczego choroby dotykają synów Adama, nie jest jednoznaczna. W Biblii można natrafić na kilka prób sformułowania nie medycznych, lecz egzystencjalnych przyczyn wszelkich chorób. To, co je łączy, to aspekt teologiczny. Czerpiąc z duchowego dziedzictwa starożytnego Bliskiego Wschodu, autorzy biblijni każdą chorobę łączą z Bogiem. To pozwala im dostrzec soteriologiczny wymiar leczenia. To Bóg jest prawdziwym lekarzem, a wyzdrowienie to nie tylko wydarzenie dotyczące ciała, ale akt sięgający do głębi człowieka. Nie dziwi zatem, że choroba i uzdrawianie nabierają nowego znaczenia w kontekście mesjańskim. Nowy Testament nie daje prostej odpowiedzi na nurtujące człowieka pytania o przyczynę chorób. Dokonuje się w nim przemiana na poziomie interpretacji tego, czym jest choroba i cierpienie. Stają się integralną częścią chrystologii. Cierpiący Jezus – ten na krzyżu i ten w każdym chorym, z którym Jezus się utożsamiał – jest odpowiedzią Boga na zagadkę cierpienia i choroby, która staje się jeszcze większą tajemnicą. Słabość człowieka, cierpienie, choroba i śmierć przyzywały Stwórcę człowieka. Chrystus jest Jego odpowiedzią. Bóg przez Jezusa wpisuje się w cierpiącą

egzystencję człowieka dając gwarancję, że ma ona sens i nie pozostaje poza „zainteresowaniem” Boga, choćby pozostawała tajemnicą dla człowieka i niekończącym się zadaniem dla lekarzy. W kontekście biblijnym cierpiący otrzymuje nowy status: jest obrazem Jezusa, a pomoc jemu „dotyka” Syna Bożego. Godność chorego i sens jego cierpienia zostały dowartościowane przez biblijne przesłanie jak nigdzie indziej. Podobnie jak Hiob, który widząc Boga nie żądał już więcej odpowiedzi: „ujrzałem Cię wzrokiem... To zbyt cudowne. Ja nie rozumiem” (Hi 42, 5. 3), tak patrząc na krzyż i Boga – człowieka na nim, można stwierdzić za Izajaszem: „któż uwierzy temu, cośmy usłyszeli...” (Iz 53, 1).

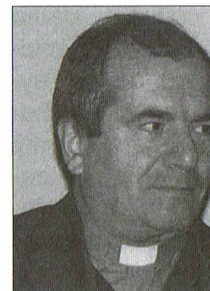
Renata JASNOS – bibliстка, absolwentka WSFP „Ignatianum” i PAT w Krakowie; doktor teologii biblijnej. Adiunkt w Wydziale Pedagogicznym Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum”; członek zwyczajny Stowarzyszenia Bibliistów Polskich. Zainteresowania naukowo-badawcze: literacka strona tekstu biblijnego; analiza struktur i retoryki biblijnej; obecność i związki tekstu ST w NT; fenomen Księgi i jej dydaktyka. Autorka m.in.: *Teologia prawa w Deuteronomium*, Wyd. WAM, Kraków 2001; *Biblia między literaturą a teologią*, Wyd. WAM, Kraków 2007.

SŁOWA KLUCZOWE – DYNAMIKA ZDROWIA I CHOROBY, TAJEMNICA / SENS CHOROBY I CIERPIENIA

BIBLIOGRAFIA:

1. Black J., Green A., *Gods, Demons and Symbol of Ancient Mesopotamia. An Illustrated Dictionary*, British Museum Press, London 1992.
2. *Dizionario dei concetti biblici del Nuovo Testamento*, pr. zb. pod red. L. Coenen, E. Beyreuther, H. Bietenhard, Ed. EDB, Bologna 1980.
3. *Encyklopedia biblijna*, pr. zb. pod red. P.J. Achtemeier, Wyd. Vocatio, Warszawa 1999.
4. Filipiak M., *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej*, Wyd. TN KUL, Lublin 1979.
5. Freedman D.N. ed., *The Anchor Bible Dictionary*, Doubleday, New York 1997.
6. Kittel G., Friedrich G., *The Theological Dictionary of the New Testament*, Eerdmans, Grand Rapids 2000.
7. Koehler L., Baumgartner W., *Lexicon in Veteris Testamenti Libros*, Ed. Brill, Leiden 1958.
8. Lurker M., *Leksykon bóstw i demonów*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1999.
9. Lurker M., *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Wyd. Pallottinum, Poznań 1989.
10. *Mądrość starotestamentowego Izraela (Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych 6)*, S. Potocki, J. Warzecha, T. Brzegowy, Wyd. ATK, Warszawa 1999.

11. McCarthy D.J., *Treaty and Covenant. A Study in Form in the Ancient Oriental Documents and in the Old Testament*, Biblical Institute Press, Rome 1981.
12. *Słownik teologii biblijnej*, pr. zb. pod red. X. Léon-Dufour Wyd. Pallottinum, Poznań 1990.
13. Soden W. von, *The Ancient Orient*, Eerdmans, Grand Rapids 1994.
14. Szwarc U., „(...) żeby nie widział (...) (nie) słyszał (...) i (nie) nawrócił się (...)”. *Sens wersetu Iz 6,10b w świetle wypowiedzi synoptyków*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” XXXIV(1987)1, s. 39-46.
15. *The Interpreter's Dictionary of the Bible. An Illustrated Encyclopedia*, vol. 2, Abingdon Press, Nashville 1962.
16. Tronina A., *Panie abym przejrzał!. Ślepotą i niewidomi w Biblii*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1997.
17. Vaux R. de, *Instytucje Starego Testamentu*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2004.



Zbigniew Marek SJ

Wydział Pedagogiczny

Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”

Moralność człowieka wyrazem zdrowia wewnętrznego

Wieloznaczność pojęcia „zdrowie” pozwala na wieloaspektowe rozpatrywanie jego funkcjonowania w życiu człowieka. Interesuje nas nie tylko zdrowie fizyczne, ale też zdrowie psychiczne i duchowe (wewnętrzne) człowieka. Zastanawiamy się, czym ono jest? Co wpływa na jego stan? W jaki sposób podnosić jego jakość?

W artykule zamierzamy zająć się niektórymi aspektami zdrowia wewnętrznego człowieka, zwanego też zdrowiem duchowym. Zwrócimy uwagę na czynniki, które mogą wpływać na rozwój oraz jakość zdrowia wewnętrznego. Czynniki te łączymy z moralnością, a w konsekwencji z ukształtowanym sumieniem człowieka, które w znaczący sposób rozstrzygają o zdrowiu wewnętrznym osoby.

1. Uwagi wstępne

Pojęciu „zdrowie” nadaje się nieco inne znaczenie w mowie potocznej, a inne w języku medycznym. W pierwszym przypadku w jego rozumieniu wyklucza się chorobę i zniedołężnienie człowieka. Pojęcie zakłada też stan, który zapewnia człowiekowi dobre samopoczucie fizyczne, psychiczne i społeczne. Niekiedy mówi się o zdolności do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym. Natomiast w języku medycznym zwraca się bardziej uwagę na funkcjonowanie organizmu ludzkiego i na jego zdolność do efektywnej obrony przed pojawiającymi się zagrożeniami natury fizycznej i psychicznej, dzięki której możliwe jest utrzymanie i zachowanie wewnętrznej równowagi.